

Kraków, 26.10. 2023 r.

Prof. dr hab. Ewa Nowińska

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Agata Sobusiak pt *Ochrona tajemnicy przedsiębiorstwa a wspieranie innowacyjności małych i średnich przedsiębiorstw w Unii Europejskiej*

Postanowieniem z dnia 30.06.2023 r., Komisja Uniwersytetu Łódzkiego ds. stopni naukowych w dyscyplinie nauki prawne, powołano mnie na recenzenta w przewodzie doktorskim mgr Agaty Sobusiak. Przedkładając recenzję rozprawy pt. „*Ochrona tajemnicy przedsiębiorstwa a wspieranie innowacyjności małych i średnich przedsiębiorstw w Unii Europejskiej*”, już na wstępie pragnę zaznaczyć **pozytywną jej oceną, z wnioskiem o podjęcie dalszych czynności w przewodzie doktorskim.**

Wypełniając obowiązki recenzenta stwierdzam, że:

- 1) rozprawa doktorska mgr Agaty Sobusiak pt. pt. „*Ochrona tajemnicy przedsiębiorstwa a wspieranie innowacyjności małych i średnich przedsiębiorstw w Unii Europejskiej*”, stanowi **oryginalne rozwiązanie przez doktoranta problemu naukowego;**
- 2) przedstawioną do oceny pracą Doktorantka wykazała **ogólną wiedzę teoretyczną z zakresu prawa**, ze szczególnym uwzględnieniem prawa unijnego;
- 3) lektura przedłożonego tekstu rozprawy potwierdza **umiejętność Doktorantki samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.**

Powyższa ocena oznacza, że rozprawa z naddatkiem odpowiada formalnym kryteriom określonym w ustawie Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce (Dz.U.2023.poz.742).

Wychodząc poza formalne obowiązki recenzenta pragnę podkreślić, że rozprawa doktorska mgr Agaty Sobusiak **odpowiada jakościowym oczekiwaniom**, jakie stawiam pracom doktorskim, **w stopniu bardzo wysokim**, zarówno pod względem warsztatowym, jak i merytorycznym. Z uwagi na jej znaczenie dla dyskusji nad dorobkiem orzecznictwem i praktycznymi problemami prawnymi chciałabym wyrazić nadzieję, że **praca zostanie opublikowana.**

W uzasadnieniu tej wysokiej oceny i wynikających z niej wniosków przedstawiam – zgodnie ze swą powinnością – nieliczne uwagi warsztatowe i formułuję kilka refleksji merytorycznych

1. Wybór tematu

Struktura gospodarki wielu państw europejskich, w tym oczywiście i tych, wchodzących w skład Unii Europejskiej, oparta jest o funkcjonowanie małych i średnich przedsiębiorstw (dalej: MŚP), które wypracowują istotną część procentową PKB. To zatem ich funkcjonowanie przesądza o wzroście gospodarczym każdego z państw.

Nie jest także obojętne i to, że przedsiębiorcy tacy zatrudniają znaczącą grupę pracowników.

Nic zatem dziwnego, że rozumnie zarządzając poziomem ekonomicznym i społecznym danego państwa, należy zwracać baczną uwagę na wspieranie ich właściwego rozwoju, także, a może przede wszystkim, poprzez budowanie odpowiedniego systemu prawnego.

Niewątpliwie, konkurencyjna gospodarka wymaga od takich przedsiębiorców ciągłego udziału w wyścigu technologicznych, oczywiście we właściwych proporcjach. Z tego choćby względu muszą dbać o innowacyjność stosowanych rozwiązań, tak technicznych, jak i organizacyjnych. Byłoby to co najmniej utrudnione, a w wielu przypadkach i niemożliwe, gdyby nie otrzymali odpowiednich możliwości prawnych, jak i faktycznych.

Jest przy tym oczywiste, że sięgają nie tylko po cudze wzorce i rozwiązania, ale również wypracowują własne, cenne tak dla nich, jak i dla innych uczestników rynku, gdyby do nich dotarli. Utrzymanie w poufności określonych rozwiązań niekiedy decyduje o powodzeniu ekonomicznym danego przedsięwzięcia, stąd rosnące zainteresowanie odpowiednią ochroną wewnątrznie wypracowanej wiedzy. Mogą ją zapewnić m.in. przepisy zabezpieczające tajemnicę przedsiębiorstwa.

Odpowiednie rozwiązania od dawna funkcjonowały w krajowych systemach prawnych, choćby na podstawie generalnych założeń regulacji z zakresu zwalczania nieuczciwej konkurencji (np. w polskiej ustawie z 1926 r.), bądź na podstawie szczegółowych uregulowań w tym zakresie.

Problem dostrzeżono także w ramach unijnych prac legislacyjnych, zakończonych w 2016 r. przyjęciem dyrektywy 2016/943 w sprawie ochrony niejawnego know-how i niejawnych

informacji handlowych (tajemnic przedsiębiorstwa) przed ich bezprawnym pozyskiwaniem, ujawnianiem i wykorzystywaniem.

Zalecenia w niej zawarte prowadzą do szeregu wątpliwości, wymagających interpretacji, co nie ułatwiło ustawodawcy krajowemu w pracach związanych z dostosowaniem rozwiązań wewnętrznych do wymogów unijnych. W rozprawie podjęty został wysiłek wyjaśnienia tak niejasnych przepisów, zawierających szereg zwrotów nieostrych, jak i oceny znaczenia tej regulacji dla funkcjonowania gospodarek krajowych.

Mając na uwadze tak prawny, jak i ekonomiczny walor rozprawy uważam, że **wybór tematu jest uzasadniony i ważny.**

2. Struktura rozprawy i jej ocena merytoryczna

Praca została podzielona na cztery Rozdziały tematyczne. I tak, w Rozdziale I, zatytułowanym *Charakterystyka innowacji w kontekście ochrony tajemnic przedsiębiorstwa przez MŚP*, Doktorantka wyjaśnia znaczenie procesów innowacyjnych dla rozwoju gospodarczego. To, niekontrowersyjne przecież założenie, w praktyce nie jest łatwe do realizacji. Procesom tym może tak sprzyjać, jak i przeszkadzać wiele czynników, w tym jakże istotną rolę pełnią regulacje prawne.

Jak zauważa Autorka, szczególnie obecnie, w dobie szybkiego rozwoju nowych technologii, zadanie stojące przed ustawodawcą jest trudne, bowiem pogodzić musi niekiedy sprzeczne interesy obywateli i przedsiębiorców, zainteresowanych innowacjami oraz utrzymaniem opracowanych rozwiązań w poufności. Problem ten nie jest wprawdzie nowy, jednak nadal stanowi spore wyzwanie.

Przystępując do dalszej analizy tytułowej problematyki, Doktorantka stara się przybliżyć pojęcie „innowacji”, którego rozumienie wydawałoby się oczywiste i wprost wynika z tego terminu, jednak badając bliżej powyższe pojęcie okazuje się, że ma ono wiele znaczeń, na pierwszy rzut oka niedostrzegalnych. Przywołując rozważania doktryny wskazuje, że innowacje to przede wszystkim zjawisko ekonomiczne i społeczne, a nie jedynie techniczne. Wskazuje się także na pewną reakcję łańcuchową: dany pomysł przez kolejnych

użytkowników następnie może zostać udoskonalony tak, iż stanowi podstawę dalszych innowacji.

Analiza przywołanych stanowisk prowadzi Autorkę do wniosku, że zjawisko omawiane nie jest jednoznaczne, stąd trudno jest znaleźć powszechnie przyjętą definicję innowacji.

Prowadząc dalej rozważania w powyższym zakresie, wchodzimy w materię statystyczną. Jak się okazuje, na potrzeby odpowiednich badań zaproponowano międzynarodowe zalecenia, pozwalające na prowadzenie badań statystycznych.

Innowacje mają także swój byt prawny, a mianowicie przepisy dyrektywy 2014/24 w sprawie zamówień publicznych takową zawierają. Jednakże, co Autorka zastrzega, nie ma ona charakteru uniwersalnego, bowiem jest dostosowana do potrzeb określonej strategii unijnej. Z oczywistych względów, została przejęta do krajowego prawa zamówień publicznych. Jak dalej podkreśla, zaakceptowanie jednolitego rozumienia omawianego terminu jest o tyle istotne, że odpowiednie przepisy prowadzą do wspierania procesów innowacyjnych w gospodarce, właśnie poprzez zamówienia publiczne.

Co ciekawe, przepisy rozróżniają „działalność innowacyjną” (nowy, obok innowacji termin) od działalności badawczo-rozwojowej.

W końcu tej części uwag Doktorantka podkreśla, że w rozprawie zastosowała ujęcie innowacji jako procesu, który rozpoczyna się od pomysłu, a kończy jego wprowadzeniem na rynek (praktycznym wykorzystaniem).

Drobna uwaga, z powyższych rozważań, zawartych w punkcie pt *Innowacyjność w ujęciu prawnym* właściwie nie wynika żadna generalna konkluzja poza taką, iż w jednym z licznych rozwiązań prawnych zdefiniowano pojęcie na potrzeby tego aktu prawnego. Czy zatem można w ogóle mówić o *ujęciu prawnym*? Czy raczej o jednostkowym, ukierunkowanym rozumieniu terminu.

W dalszej części tego Rozdziału pozostajemy w kręgu „innowacji”, z rozbiciem na ich rodzaje, z podstawowym odwołaniem się do Oslo Manual. Niewątpliwie bardzo to ciekawa klasyfikacja pokazująca, w jak wielu dziedzinach gospodarki prowadzone są procesy innowacyjne, w tym ogromnie ważne - innowacje przełomowe. Niekiedy nie tylko zmieniają

(i to dosłownie) życie nas wszystkich, lecz także wywołują trudne do rozwiązania problemy prawne, jak np. „podmiotowość” sztucznej inteligencji.

Kolejno przechodzi Doktorantka do odpowiedzi na pytanie, kim są mali i średni przedsiębiorcy w UE i w Polsce, rozważając pojęcie przedsiębiorcy, przedsiębiorstwa, co prowadzi do analizy terminu MŚP., a w szczególności zwracając uwagę na tak charakterystyczne przedsięwzięcia ściśle innowacyjne, jakimi są startupy czy niemieckie *Mittelstand*.

Odpowiedź na powyższe nie jest niestety zadowalająca, bowiem w rozważnych systemach prawnych zauważa się różnice definicyjne wskazanych pojęć, przy czym ujęcia unijne pozwalają na szersze przyporządkowanie danej grupy aktywności rynkowej do kategorii przedsiębiorców.

Dalej przybliżone zostają odpowiednie definicje, funkcjonujące w unijnym systemie prawnym z zastrzeżeniem, że w każdym razie w odniesieniu do „przedsiębiorstwa” znaczenie terminu można jedynie zrekonstruować na podstawie orzecznictwa TS, jak również odnosi się do niego zalecenie Komisji 2003/361 UE. Nie znajduję tu uwag dotyczących przedsiębiorcy, do którego to terminu przechodzi Doktorantka w dalszym punkcie rozprawy, przywołując rozwiązania krajowe. Na potrzeby pracy jako kluczową przyjmuje tę, która zawarta została w ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, oczywiście dostrzegając regulacje Prawa przedsiębiorców.

Jakże istotne dla pracy wyróżnienie spośród wielu zróżnicowanych form prowadzenia działalności gospodarczej „małych i średnich przedsiębiorstw”, omawia Autorka w kolejnym punkcie.

Odnosząc się do unijnych rozwiązań podkreśla, że wyróżniającą cechą podstawową stanowią tu: wielkość obrotu i liczba pracowników, do których to kryteriów nawiązują odpowiednie zalecenia KE. Z kolei w prawie polskim stosowną regulację znajdujemy w ustawie Prawo przedsiębiorców, odpowiadającą zasadniczo unijnym zaleceniom, z pewnymi jednak różnicami.

Odrębne miejsce poświęca Doktorantka przybliżeniu innowacyjnym z założenia przedsiębiorcom, wspomnianym już w pracy, jakimi są startupy, *Mittelstandy* i ich podgrupę -

hidden champions, właściwie w krajowej literaturze nie opisane. Bardzo ciekawa lektura, pokazująca ich wyjątkową sytuację w grupie średnich przedsiębiorców.

Mając na uwadze gospodarcze znaczenie MŚP, w ramach polityki rynkowej UE, własne miejsce zajmują działania zmierzające do wspierania innowacyjności, przede wszystkim poprzez odpowiednie finansowanie i wsparcie prawne. Odpowiednie instrumenty regulacyjne są w ciągłym przepracowywaniu, przybliżonym w pracy.

Na istotną rolę prawa w tym zakresie Doktorantka zwraca uwagę w kolejnej, obszernej części rozprawy, przywołując odpowiednie stanowiska wyrażane w literaturze. W szczególności podkreśla istotną rolę *open innovation*.

Konkluzja nie jest pocieszająca, bowiem Autorka podkreśla trudności związane z oceną skutków polityki innowacyjnej w sferze ekonomicznej przede wszystkim. Podkreśla jednak, że w dalszej części rozprawy podda analizie wpływ dyrektywy 2016/943, stanowiącej jeden z instrumentów polityki regulacyjnej, co prowadzić ma w zamierzeniu do rozwoju rozumienia zależności pomiędzy regulacjami prawnymi a innowacjami.

Znaczenie ochrony tajemnicy przedsiębiorcy dla rozwoju inicjatyw innowacyjnych zostało dostrzeżone nie tylko przez gospodarki państw unijnych, lecz także, na co wskazuje Autorka, w Stanach Zjednoczonych. Wynika to z wielu czynników, w tym z braku ograniczeń podmiotowych udzielanej ochrony przedmiotowych. Generalnie powyższe stanowisko jest poprawne, choć oczywiście można mieć zastrzeżenia co do braku ograniczeń, w każdym razie w sensie prawnym, bowiem niewątpliwie takowe zostały przepisami przewidziane.

Aktualnie podstawowe znaczenie prawne w omawianym zakresie ma niewątpliwie dyrektywa 2016/943, co zostało przybliżone w kontekście polityki innowacyjnej UE. Celem była ochrona działalności innowacyjnej w aspekcie jej ponad granicznego przepływu, z korzyścią tak dla poszczególnych gospodarek, jak i rynku unijnego. Ochrona pewnego zakresu wiedzy, jak np. dotyczących nowych technologii, rozwiązań stosowanych w farmacji czy w innych dziedzinach gospodarki, jest kluczowa dla przedsiębiorcy. Nie tylko zresztą dla nich, także państwo może być zainteresowane w ich pozyskaniu. Znalezienie odpowiedniego balansu jest więc istotne. Przykładem jest tu przyjęty w Unii projekt dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za sztuczną inteligencję.

Analiza tak różnych aspektów działalności innowacyjnej, jak i istniejących i projektowanych regulacji prawnych prowadzi Doktorantkę do wniosku, że właśnie te ostatnie mają znaczący wpływ na tworzenie rozwiązań, przyczyniających się do rozwoju nowoczesnej gospodarki.

Tematykę Rozdziału II przesądza tytuł: *Ewolucja prawnej ochrony tajemnic przedsiębiorstwa. Podstawowe założenia dyrektywy 2016/943 i jej polskiej implementacji.*

Podstawowe dla pracy pojęcie „tajemnicy przedsiębiorstwa” stanowi przedmiot uwag wprowadzających. Przywołane tu zostały odpowiednie rozwiązania krajowe i międzynarodowe (Porozumienie TRIPS). Przechodząc do systemu krajowego Autorka wskazuje, że zasady ochrony zostały wskazane już w ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z 1926 r, zaś definicję ujęto w kolejnym akcie prawnym, tj w ustawie z 1993 r. przybliżając ewolucję koncepcji prawnej ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa podkreśla, że zarówno w polskiej, jak i w międzynarodowej doktrynie nie ukształtowało się spójne stanowisko co do jej charakteru. Wskazuje przy tym na wybrane pozycje literatury zagranicznej, niestety zabrakło uwag krajowych, choć w latach 70-tych ub. wieku ważkie były (i są nadal) rozważania tak A.Kopffa, jaki B.Gawlika, bezpośrednio związane ze wskazanym problemem. Zapewne odpowiednie odniesienia zostaną dalej zawarte.

Przegląd historyczny wprowadza Czytelnika w kształtowanie się zasad ochrony tej szczególnej grupy wiedzy przedsiębiorcy, tak w Europie, jak i w Stanach Zjednoczonych. Oczywiście, Autorka uwzględniła Porozumienie TRIPS.

Kluczowe dla tych rozważań jest ustalenie charakteru prawa do tajemnicy przedsiębiorstwa. Problematyce Autorka poświęca – i słusznie – szczególną uwagę, przywołując koncepcje związane z ochroną deliktową oraz ochroną ukształtowaną przez prawo własności intelektualnej, a więc opartą o prawo podmiotowe. Odpowiednie przyporządkowanie ma oczywiste konsekwencje.

Analizując postanowienia dyrektywy 2016/943 Doktorantka przyjmuje, że prawo do tajemnicy przedsiębiorstwa może być traktowane jako *quasi* prawo własności intelektualnej, bowiem stanowi ono nietypowy zestaw zasad własności i odpowiedzialności wobec odpowiednich informacji, jednakże z pewnym podobieństwem do ochrony deliktowej.

Kolejno przechodzi do stanowiska doktryny polskiej, wskazując różnice stanowisk i opowiadając się za tym, które traktuje tajemnicę przedsiębiorstwa jako prawo podmiotowe o

charakterze niewyłącznym. Oczywiście, stanowisko takie można uzasadnić, jednak należy zmierzyć się z kwestią następującą: odpowiednią regulację znajdujemy przede wszystkim w ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, czy zatem na tej podstawie budowane jest powyższe prawo? Czy w tym zakresie ustawa prawo to buduje, choć z założenia służy ochronie interesów ekonomicznych, nie dając podstawy do budowania prawa podmiotowego (np. do niechronionego znaku towarowego)?

Ciekawe i pouczające są dalsze rozważania, wskazujące na ryzyko uznania prawa podmiotowego, chroniące informacje poufnej i jakże ciekawe przywołanie koncepcji prawa informacji, jako nowej konstrukcji prawnej. Wydaje się, że Doktorantka podziela powyższe stanowisko podkreślając, że zostało ono dobrze i przekonująco udokumentowane.

Ponieważ tezą pracy jest znaczenie ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa jako instrumentu wspierającego innowacyjność, po uwagach dot. charakteru tajemnicy przedsiębiorstwa, omówieniu poddano dyrektywę 2016/943, wraz historycznymi odniesieniami, obejmującymi kształtowanie się zasad ochrony w poszczególnych krajach, opartych na odmiennych założeniach. Niewątpliwie wzrastając znaczenie ochrony wiedzy przedsiębiorców dla rozwoju innowacyjnej gospodarki miało wpływ na podjęcie odpowiednich prac w ramach UE. Opracowanie tej grupy przepisów nie było łatwe, ścierały się tu bowiem różne grupy interesów, tak indywidualnych, jak i publicznych. Ostatecznie jednak odpowiedni akt powstał w 2016 r.

Cele dyrektywy jak zwykle wskazano we wprowadzających motywach, z podkreśleniem znaczenia przewidywanej tu ochrony dla budowania nowoczesnej gospodarki, której elementem jest transfer wiedzy w ramach rynku wewnętrznego. Chodzi przy tym także o ponadnarodowy rozwój działalności badawczej, w szczególności prowadzonej w ramach MŚP.

Tajemnica przedsiębiorstwa ma być chroniona przed jej bezprawnym pozyskaniem, wykorzystaniem lub ujawnieniem.

Dyrektywa przewiduje poziom harmonizacji minimalny, choć niektóre jej sformułowania mogą budzić zastrzeżenia co do tego założenia, które to wątpliwości przybliży i omawia Doktorantka.

Niewątpliwie kluczowe dla funkcjonowania w miarę jednolitej ochrony w ramach systemu prawnego Unii, jest ustalenie definicji terminu tajemnica przedsiębiorstwa. Została ona

przyjęta za Porozumieniem TRIPS tak, iż nie ma tu dysonansu prawnego. Uwaga, jaka się w tym miejscu nasuwa dotyczy przybliżenia definicji tajemnicy przedsiębiorstwa. Autorka omawia ją w kilku miejscach tak, iż Czytelnik dostaje odpowiednią wiedzę partiami. Gdyby praca miała zostać opublikowana, wydaje się celowe, aby np. we Wstępie otrzymać odpowiednią informację co do założeń przyjętych w tym zakresie.

Kolejno omawia Doktorantka sytuacje, w których dochodzi do naruszenia chronionych informacji poufnych poprzez bezprawne ich pozyskanie, wykorzystanie lub ujawnienie wraz z przypadkami uchylecia zarzutu bezprawności, a więc przywołuje sytuacje dozwolonego wkroczenia w chronioną wiedzę.

Kolejno przybliżone zostają odpowiednie regulacje krajowe, z podstawowym art.11 uznk. Jak wiadomo, informacje poufne mają ochronę i w innych aktach prawnych, z pewnymi różnicami terminologicznymi, wyjaśnianymi przez Autorkę. Podkreśla przy tym, że ustawodawca krajowy nie ustrzegł się od błędów w transpozycji, szczegółowo dalej omawianych. Przede wszystkim jednak podkreśla, że założenia ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji powodują, że sprawcą naruszenia może być inny przedsiębiorca, z którym to stanowiskiem stanowczo się nie zgadzam, Jak wiadomo, rzeczywiście „podstawowym” naruszcicielem zasad uczciwej rywalizacji mogą być przedsiębiorcy, jednak przepisy pozwalają na poszerzenie odpowiedzialności także na inne podmioty, co wprost nie zostaje wskazane (np. zgodnie z art.14). Do takich zaliczam osoby, które bezprawnie wkroczyły w zakres wyłączności, np. dziennikarzy.

Mając na uwadze ochronę interesów MŚP, przywołuje Doktorantka pojęcie przedsiębiorcy, samodzielnie zdefiniowane w ustawie. Tak więc, podmioty działające w ramach takich właśnie struktur gospodarczych są zarówno beneficjentami odpowiednich rozwiązań, jak i adresatami przewidzianych tu ograniczeń. Postuluje przy tym, aby rozważyć, czy nie należałoby uwzględnić w ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji różnicy potencjałów ekonomicznych, jaki ma miejsce w odniesieniu do dużych i małych/średnich przedsiębiorców, jak to ma miejsce w zakresie nowego deliktu w postaci nieuzasadnionego wydłużania terminów zapłaty. W tym zakresie miałabym jednak wątpliwości. Interwencja ustawodawcy w tekst tego aktu prawnego spowodowała, że stał się on miejscem, do którego wkłada się różnego rodzaju działania rynkowe (np. nadmiernie rozbudowując art. 15), psując w ten sposób jego przejrzystość.

Kierując się jednak postulatami Doktorantki w każdym razie można rozważyć, czy dla ochrony MŚP nie jest pomocna klauzula generalna dobrych obyczajów, znakomicie obejmująca także nowo wprowadzony delikt.

Kolejnej analizie definicji tajemnicy przedsiębiorstwa w aktualnie obowiązującym kształcie, poświęca Autorka dalej zamieszczone, szczegółowe uwagi. Niewątpliwie, jest to istotna część rozprawy, bowiem zaliczenie danej grupy wiedzy do chronionych ustawą tajemnic, powinno zapewnić właściwe ich wykorzystanie gospodarcze przez uprawnionego dysponenta. Doktorantka w tym miejscu nie poddała analizie całej definicji, może trochę szkoda, gdyż np. problematyka „wartości gospodarczej” jest dla MŚP dość istotna, jak się wydaje. Przybliżenie znajdujemy w dalszej części rozprawy, co moim zdaniem, rozbija spójność uwag w tym zakresie, nakazując Czytelnikowi poszukiwanie całości interpretacji definicji tajemnicy w różnych fragmentach pracy, o czym już wcześniej wspomniałam.

Jak wiadomo, dyrektywa 2016/943 czyni rozróżnienie pomiędzy tajemnicą przedsiębiorcy a *know-how*. Krajowa doktryna starała się przybliżyć ostatnio wskazane pojęcie, jednak nie stało się ono elementem języka prawnego. Ponieważ jednak dyrektywa czyni odpowiednią dystynkcję, zaś krajowy ustawodawca (i słusznie) w omawianym przepisie odnosi się jedynie do tajemnicy przedsiębiorstwa, za stanowiskiem doktryny Doktorantka wskazuje, że *know-how* stanowi jej podtyp, zapewne rozumiany w sposób wskazywany w literaturze.

Kończąc Rozdział II, Doktorantka, jak zwykle, zamieszcza Uwagi częściowe, słusznie podnosząc, że tajemnica przedsiębiorcy może stanowić istotny instrument ochrony prawnej rozwiązań innowacyjnych. Zauważa jednak, że wybór dyrektywy jako sposobu na ujenolicenie rozwiązań krajowych, nie jest zbyt szczęśliwy, na co wskazuje choćby jej implementacja do krajowego porządku prawnego.

W Rozdziale III (*Uwarunkowania stosowania przez małych i średnich przedsiębiorców ochrony prawnej tajemnicy przedsiębiorstwa do ochrony innowacji*) przechodzi Doktorantka do omówienia znaczenia ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa dla innowacji opracowywanych w małych i średnich przedsiębiorstwach. Wskazuje, że jest to chętnie stosowany środek przez każdego przedsiębiorcę, zastępując ochronę wynikającą z praw własności przemysłowej (intelektualnej).

Z badań wynika, że MŚP nie tylko tworzą innowacje, ale i stosują je w swojej działalności. Oczywiście, napotykają barierę w postaci niepewności wyniku prowadzenia odpowiednich badań, nie mówiąc o ich finansowaniu. Konieczne jest zatem wspierania ich działalności w tym zakresie, przede wszystkim w Polsce.

Mając na uwadze cel pracy, Doktorantka przybliży cechy charakterystyczne MŚP, mające wpływ na wykorzystanie tajemnicy przedsiębiorstwa dla ochrony innowacji. Przede wszystkim wskazuje się tu ograniczone koszty odpowiedniej ochrony z jednej strony i wysokie koszty dochodzenia odpowiednich roszczeń – z drugiej. Zaznacza także niską świadomość prawną takich przedsiębiorców, co może prowadzić do braku zastosowania odpowiednich strategii rynkowych.

Ciekawą część omawianego Rozdziału stanowią uwagi dotyczące tajemnicy przedsiębiorstwa a ochrona prawnoautorska, rzeczywiście jak dotąd nie stanowiące przedmiotu pogłębionego zainteresowania doktryny.

Nie omija także problematyki tak sobie bliskiej, jaką jest styk ochrony danej wiedzy jako tajemnicy przedsiębiorstwa a ochrony patentowa. Związek jest tu i komplementarny, i uzupełniający, co zostało przybliżone.

Nieco odbiega od powyższych rozważań kolejna tematyka, tj. szpiegostwo w cyberprzestrzeni co nie oznacza, że jest dla rozprawy obojętna. Jeśli cokolwiek w tym zakresie można zarzucić, to może to, że rozważania można by nieco skrócić, bez szkody dla całości problemu. Choć z drugiej strony nie ukrywam, że bardzo ciekawe są kwestie tu poruszane.

Niewątpliwie, zwykle słabym punktem ochrony wiedzy jako tajemnicy przedsiębiorcy – są pracownicy. W praktyce spory w tym zakresie są dla sądów dość trudne, bowiem nie da się jasno rozgraniczyć własnej wiedzy pracownika od tej, która stała się przedmiotem poufności. A w szeregu przypadkach dysponowanie taką wiedzą własną, jak i wiedzą uzyskaną u pracodawcy, pozwala pracownikowi znaleźć zatrudnienie na lepszych warunkach bądź rozpocząć działalność własną. W szczególności dla MŚP odpowiednie zabezpieczenia są więc kluczowe, ale czy skuteczne?

Nieco wpaddingowa, a i obecnie historyczna, jest tematyka poruszana w część zatytułowanej *Innowacyjność MŚP w Pandemii Covid-19*, choć Autorka przekonująco ją uzasadnia.

Rozdział IV rozprawy poświęcony został ochronie prawnej tajemnicy przedsiębiorstwa na różnych etapach funkcjonowania danej organizacji. Chodzi przede wszystkim o zabezpieczenie prawne interesów dysponenta informacjami poufnymi w razie ich naruszenia, co oczywiście przesądza o skuteczności ochrony.

Nadto, wejście w posiadanie takiej wiedzy przez podmioty trzecie może nastąpić w różny sposób, np. w ramach realizowania zamówień publicznych. Znacząca jest więc rola odpowiednich instrumentów prawnych w tym zakresie.

Mając na uwadze fazy „życie” danej organizacji i związaną z nimi ochronę wiadomości poufnych, Doktorantka rozważania prowadzi z uwzględnieniem przyjętego modelu trój etapowego życia organizacji. Problemem prawnym jest faza startowa, kiedy mamy do czynienia z „potencjalnym przedsiębiorcą”. W tym zakresie przyjmuje, że dyrektywa nie stoi na przeszkodzie udzielenia ochrony wiedzy utrzymywanej w poufności. Jednakże krajowa regulacja – już tak. Prowadzi to Autorkę do dalszych rozważań co do możliwości rozszerzającej wykładni zakresu podmiotowego ustawy w omawianym zakresie, a więc do pewnego rozszerzenia definicji przedsiębiorcy. Uważam jednak, że obowiązująca definicja na to nie pozwala, działalność gospodarcza ma bowiem w świetle art.2 ustawy – być prowadzona. Pozostaje zatem do dyspozycji „potencjalnego przedsiębiorcy” ochrona deliktowa czy kontraktowa. Niewątpliwie, gdyby traktować problematykę tajemnicy przedsiębiorstwa nie jako część prawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, lecz jako odrębnie chronione dobro (*vide* regulacja niemiecka), rozwiązanie powyższego problemu byłoby łatwiejsze.

Co do sprawcy naruszenia, to dyrektywa podmioty takie traktuje szeroko. Przywołując krajowe rozwiązania Doktorantka wskazuje na pewne przeszkody w tak szerokim uznaniu legitymacji biernej podkreślając – choć z pewnym dystansem – że ustawę stosuje się w odniesieniu do działań podejmowanych w ramach działalności gospodarczej, a więc np. w przypadku, gdy *haker* tajemnice ujawni – to nie ta ustawa znajduje zastosowanie. Na marginesie, uznk udziela ochrony niezależnie od istnienia stosunku konkurencji, jak zdaje się uważa Autorka.

Jak już powyżej podkreśliłam, uważam także, że art.11 ustawy należy zaliczyć do tej grupy przepisów, która poszerza katalog sprawców, jak czyni to np. art.14 ustawy, a więc tu mam zdanie odrębne co nie oznacza, że kwestia nie jest także dla mnie – dyskusyjna.

Przechodząc do kolejnej fazy działalności organizacji – fazy jej rozwoju, Autorka podkreśla znaczenie właściwej ochrony innowacji dla sukcesu prowadzonej działalności gospodarczej. Przede wszystkim przedsiębiorca powinien właściwie przyporządkować posiadaną wiedzę do definicji tajemnicy chronionej przepisami ustawy, z uwzględnieniem wskazań zawartych w dyrektywie 2016/943. W tym miejscu powraca Doktorantka do kolejnej przesłanki definicji tajemnicy przedsiębiorstwa, uzupełniając wcześniejsze uwagi, a mianowicie przybliża termin „wartość gospodarcza” takich informacji. Niewątpliwie przesłanka ta jest tu kluczowa i prowadzi do konieczności dokonania odpowiednich ocen w tym zakresie. Chodzi przede wszystkim o odpowiedź na pytanie, czy mają one subiektywny, czy obiektywny wymiar? Prawidłowa jest konkluzja, że wobec braku określenia granic tej wartości, każdorazowo ciężar ustalenia odpowiedniego progu spoczywa na organach orzekających, przy czym ma ona walor obiektywny, jak stwierdzono w jednym z nielicznych orzeczeń. Niestety, aktualnie brak jest spójności stanowisk w tym zakresie.

Niekiedy może mieć miejsce sytuacja celowego ujawniania informacji przez jej dysponenta, w ramach przyjętej przez niego strategii zarządzania. Celem może być np. wprowadzenie w błąd konkurenta czy podkreślenie wagi gospodarczej posiadanej wiedzy. Prowadzi to do konstatacji, że celowość takich działań i przynieszone efekty wskazują na wartość informacji dla prowadzenia działalności gospodarczej. Doktorantka dostrzega także niebezpieczeństwo odpowiedzialności prawnej takiej taktyki.

W dalszej części rozprawy uwaga Autorki koncentruje się wokół problematyki związanej z podnoszonymi wątpliwościami co do dostosowania dyrektywy do mającej aktualnie miejsce tzw. czwartej rewolucji przemysłowej, który to termin dalej przybliża. W nowej rzeczywistości podstawowy jest przepływ danych, stanowiących cenne aktywa niematerialne. Prowadzi to do konieczności wskazania, czym są „dane” w świetle przyjętego rozumienia tajemnicy przedsiębiorstwa. Z oczywistych względów odpowiedź zależna jest od desygnatów terminu informacja. Wyjaśniając sięga, za nauką niemiecką, do zasad semiotyki i przyjmuje, że na poziomie pragmatycznym są to informacje mające znaczenie dla przedsiębiorcy. Prowadzona dalej analiza prowadzi do wniosku, że współcześnie klasyczne pojęcie informacji należy

przedefiniować i wskazuje proponowane jej rozumienie tak, aby terminem tym objąć i „dane”. Ostatnio przywołany zwrot nie został, jak się wydaje, dostatecznie przybliżony, więc Czytelnik nieco się gubi w dokonanym zestawieniu. Pewne przybliżenie znajdujemy w dalszych punktach, zapewne wywody byłyby jaśniejsze, gdyby zgrupować je w odpowiednim miejscu. Być może, jest to tylko moja refleksja.

Kolejno, wychodząc z założenia, że dane jako takie nie mogą podlegać ochronie jako tajemnica przedsiębiorstwa. W szczególności dotyczy to dużych zbiorów danych (*big data*), w ramach których mieści się różnorodne aktywa, jak dane osobowe, czy dane przemysłowe; niektóre z nich mogą stanowić przedmiot poufności, inne mogą pozostawać jawne. Wykorzystywanie ich w procesach innowacyjnych prowadzi do konstatacji, że problemem jest nie tyle zachowanie poufności danych, w posiadaniu których może być wiele współpracujących podmiotów, ile zapewnienie równego do nich dostępu. Już nie mówiąc o trudności związanej z ustaleniem ich wartości gospodarczej. Tak więc aktualny stan prawny nie pozwala na objęcie ochroną właściwą dla tajemnicy przedsiębiorstwa danych, zwłaszcza dużych danych, co niewątpliwie osłabia pozycję ekonomiczną MŚP na globalnym rynku. Szkoda, że Doktorantka nie zaproponowała jakiegoś rozwiązania w tym zakresie, także kierując się przepisami ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, bądź przedkładając wnioski *de lege ferenda*. Być może, bardziej pogłębione rozważania w tym zakresie znacząco rozbudowałyby przywołany powyżej temat.

Z oczywistych względów MŚP mają ograniczone zasoby finansowe, co niewątpliwie ogranicza ich ekspansję rynkową, w tym konkurowanie poprzez rozwiązania innowacyjne. Przeszkodę tę może pokonać finansowanie zewnętrzne, co z oczywistych względów nie jest łatwe, w szczególności mając na uwadze, że aby ocenić wartość danych informacji, podmiot finansujący musi je poznać, co prowadzi do uruchomienia tzw. paradoksu informacyjnego Arrowa. Na gruncie krajowego systemu prawnego paradoksu tego można uniknąć, przynajmniej w pewnym stopniu, korzystając z ochrony jaką zapewnia art.72(1) Kodeksu cywilnego. Kwestia ta została wyczerpująco przybliżona, ze wskazaniem niedogodności tej instytucji prawnej i wnioskiem, aby ustawodawca rozważył dokonanie w niej wskazanych tu zmian.

Na sytuację gospodarczą i prawną MŚP może korzystnie wpływać współpraca prowadzona w ramach *open innovation*, co zostało dostrzeżone w motywach dyrektywy 2016/943.

Kolejno Doktorantka przybliży przesłankę definicyjną w postaci konieczności podjęcia przez przedsiębiorcę „rozsądnych” działań w celu zachowania w poufności określonej wiedzy – dyrektywa, czy „należytej staranności” - uznk. Niewątpliwie, wobec niedookreśloności zwrotu, może tu dojść do niekorzystnych sytuacji, chociaż pogląd doktryny, że dotychczasowe stanowisko w poprzedniej wersji przepisu niewątpliwie ułatwi oceny.

Dalsze rozważania dotyczą kolej fazy działalności przedsiębiorstwa – fazy „dojrzałości”. Przedmiotem uwagi czyni Doktorantka warunki dochodzenia roszczeń w razie naruszenia tajemnicy przedsiębiorstwa oraz konieczności zapewnienia przez przepisy jasnych przesłanek w zakresie możliwości wyłączenia ochrony informacji poufnych. Przybliży zatem katalog roszczeń zawartych w art.18 uznk, z uwzględnieniem założeń dyrektywy 2016/943. Dokonuje także ich oceny z uwzględnieniem sytuacji MŚP, co oczywiście prowadzi do nierówności w możliwościach skorzystania z ustawowej ochrony. Kolejno przybliży sankcje karne.

Niewątpliwie istotne dla ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa są przepisy umożliwiające ich ujawnienie organom władzy publicznej i kolejno – przybliży okoliczności wyłączające ich ochronę. W odniesieniu do tych ostatnich podkreśla, że odpowiednia regulacja powinna zabezpieczyć balans pomiędzy przeciwstawnymi interesami związanymi z dostępem do wiedzy i interesami dysponentów informacji poufnych. Dysproporcje ekonomiczne mogą w tym zakresie działać na niekorzyść MŚP, które mogą nie posiadać wystarczających środków i umiejętności, aby zapewnić utrzymywanym w poufności informacjom innowacyjnym wystarczającego poziomu ochrony.

Ochrona wiedzy poufnej nie jest nieograniczona. Przypadki takie przewiduje tak dyrektywa 2016/943, jak i ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Doktorantka zasadnie podnosi szereg wątpliwości co do prawidłowości implementacji odpowiednich rozwiązań dyrektywy, kontynuując wcześniej przyjęte założenie co do możliwości uruchomienia tego ograniczenia w przypadku, gdy sprawca nie jest przedsiębiorcą (np. sygnalista). Pozwolę sobie pozostać przy wskazanych powyżej wątpliwościach w tym zakresie.

Uwagi związane z możliwościami prawnego uchylecia tajemnicy przedsiębiorstwa Autorka odnosi do sytuacji faktycznej MŚP.

Konkludując podkreśla, że dokonana transpozycja dyrektywy 2016/943 do krajowego systemu prawnego jest nieprawidłowa, wskazując uzasadnienie tej oceny.

Kończące rozprawę *Wnioski końcowe* podsumowują szczegółowe rozważania. Uwagi tu zawarte zostały podzielone wedle określonej problematyki, związanej ze znaczeniem ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa dla funkcjonowania MŚP, wskazuje cechy szczególne takich przedsiębiorstw, wpływające na korzystanie z prawnej możliwości w tym zakresie, podkreśla znaczenie tajemnicy przedsiębiorstwa dla wspierania innowacyjności MŚP.

Identyfikuje również problem wdrożenia opracowań innowacyjnych, wynikający choćby z braku możliwości finansowych, co ze względu na znaczenie MŚP dla gospodarki krajowej uzasadnia konieczność ich wspierania ze strony struktur państwowych czy unijnych.

Podkreśla, że przyjęcie dyrektywy 2016/943 nie doprowadziło do zrealizowania zamierzonego celu, a więc do ujednoczenia przepisów krajowych; implementacja nie zapewniła także wprowadzenia skutecznych mechanizmów dochodzenia roszczeń, jak również MŚP nie mają skutecznych instrumentów walki ze szpiegostwem cybernetycznym.

Omawiana grupa przepisów nie nadąży także za postępem technologicznym, np. w zakresie dużych zbiorów danych.

Konkludując wskazuje, dlaczego regulacja tajemnicy przedsiębiorstwa przyjęta tak w UE jak i w Polsce, nie wspiera innowacyjności MŚP i stanowisko to uzasadnia.

Pracę przeczytałam z dużym zainteresowaniem i pożytkiem dla siebie. Wiele uwag Autorki znakomicie wyjaśnia zagmatwany niekiedy stan normatywny. Niewielkie uwagi polemiczne nie umniejszają naukowego waloru pracy.

Uważam, że zważywszy na niejasność omawianych konstrukcji, rozważania prowadzone w pracy i wnioski Doktorantki, stanowią nie tylko cenne uwagi teoretyczne, lecz także mają istotny walor praktyczny.

Wniosek końcowy

Reasumując uważam, że oceniana rozprawa jest istotna zarówno ze względu na jej naukowe, jak i praktyczne znaczenia. Doktorantka wywody teoretyczne ilustruje

przykładami z orzecznictwa, w niezbędnym zakresie porównawczo sięga do rozwiązań Stanów Zjednoczonych, co w sposób oczywisty wzbogaca zawarte w rozprawie rozważania.

Dysertacja mgr Agaty Sobusiak jawi się jako samoistne, twórcze i oryginalne opracowanie podjętego tematu, z naddatkiem odpowiadające wymaganiom stawianym pracom doktorskim w art. 187 ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce (Dz.U.2023.poz.742).

Mając na względzie walory pracy, opowiadam się za jej publikacją.


Prof. dr hab. Ewa Nowińska